

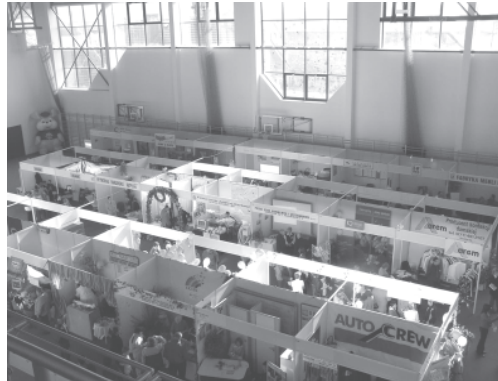
Piękny i wygodny dom

Przed strzeleckimi targami budowlanymi

Zaledwie pół roku minęło od poprzednich targów, a już szukacie następcę?!

Inicjatywa zorganizowania takiej właśnie imprezy specjalistycznej -

- Na strzeleckim placu targowym, w sobotę i niedzielę 16 i 17 kwietnia. Do dyspozycji wystawców mamy namiot z 30 zabudowanymi stoiskami i 14 niezabudowanymi oraz miej-



Taką zabudowę stoisk wystawcy będą mieli do dyspozycji w namiocie

targów budowlanych - wyszła od samych przedsiębiorców w czasie październikowej Strzeleckiej Wystawy Gospodarczej - mówi **Henryk Czempiel**, kierownik Referatu Inicjatyw Gospodarczych w strzeleckim ratuszu. - To była pierwsza nasza impreza wystawiennicza, ale na pewno nie ostatnia. Okazało się, że zainspirowała ona co najmniej trzech właścicieli firm z naszego terenu do zaprezentowania się na targach w Opolu; wcześniej nie dostrzegali ani takiej potrzeby ani ewentualnych profitów z szerszych prezentacji.

Kto może wystawić na targach budowlanych?

Przyznaję, że nazwa robocza jest nieco zawężona. Chodzi nam przecież o prawdę o pokazanie firm budowlanych, ale nie tylko ich, bo również wszystkich, których produkcja lub usługi związane są z budową i remontami domów i mieszkań, urządzeniem wnętrza i ich wyposażeniem oraz zajmujące się szeroko pojętym otoczeniem, czyli zieloną, ogrodami, balkonami itp.

Gdzie i kiedy zostanie zorganizowane?

scą „pod chmurką”. Jeśli będzie dużo chętnych do wystawiania się pod dachem, możemy zapewnić drugi duży namiot.

Wystawcy ponoszą jakieś koszty?

Symboliczne i zupełnie nieporównywalne na przykład z Opolem: za dwa dni swojej prezentacji na zewnątrz zapłacą tylko 40 zł, a za zabudowane stoisko o powierzchni 6 m kw. - 240 zł; niezabudowane są tańsze.

Dużo firm jest zainteresowanych?

Sporo. Do 80 największych wysłaliśmy imienne zaproszenia, do pozostałych, a jest ich na naszym terenie blisko 300, skierowaliśmy zaproszenie poprzez ogłoszenia w prasie. Liczymy na duży odzew, tym bardziej, że targom towarzyszyć będzie festyn, w czasie którego przewidujemy sporo atrakcji dla całych rodzin. Można też będzie na miejscu zjeść co nieco. W dodatku zaplanowaliśmy konkursy z nagrodami - dla wystawców i dla publiczności. Te dwa targowe dni mają być również dwoma dniami zabawy.

rozmawiała **M. Górka**

O budowniczym szkole na Adamowicach i tamtych czasach

Przy głównej alejce w drugiej części po lewej stronie idąc do kościółka św. Barbary na cmentarzu parafialnym w Strzelcach Opolskich znajduje się grób otoczony żelaznym plotkiem, nad którym znajduje się solidny wysoki krzyż (chyba najwyższy na całej nekropolii). Niestety z trudnością można odczytać na nim tylko imię i nazwisko. Reszta napisów zo-

mieszkańcom. Również kościół św. Barbary wymagał remontu. W beznadziejnym stanie znajdował się kościół św. Krzyża (teren obecnej szkoły podstawowej nr 1). Dawno już znikła z niego drewniana wieżyczka i dzwony, a w jego wnętrzu gnieździł się różni włóczędzy oraz zwierzęta co doprowadziło do jego zamknięcia przez policję w 1859 roku. Nie udało

poświęcenie budynku przy udziale rady rządowej z Opoli, pana Polomski. Przedtem fundator wyjaśnił napis: „nadzieja nasza” i poprosił o poświęcenie kościelne dla swego wy-marzonego obiektu. W roku 1900 budynek szkolny został powiększony. W roku 1921 dzieci uczyły się w 5 oddziałach, w czterech pomieszczeniach klasowych, jednakowoż w marcu tego samego roku 2 pomieszczenia zostały zajęte przez stacjonujące wojska francuskie.

Pierwszym kierownikiem szkoły był Josef Cibis (1868 - 1881), drugim Karl Sternikel (1882 - 1921). W roku 1921 oprócz kierownika Aloisa Wagnera naucało tu 2 nauczycieli i 1 nauczycielka, a uczyło się 279 dzieci. Budynek szkoły został w styczniu 1945 roku wypalony przez żołnierzy radzieckich. Po wojnie odbudowany i remontowany służy do dziś jako szkoła podstawowa nr 4.

Proboszcz Augustin Bertzik bardzo cierpiał z powodu astmy i często musiał jeździć do wód. W marcu 1875 roku poważnie zachorował. Przedtem, w 1868 r., doznał ataku apopleksji podczas odprawiania mszy świętej. W „białą niedzielę”, 4 kwietnia 1875 roku, ten ogólnie szanowany i gorli-

wy ksiądz oddał duszę Bogu. W dniu 8 kwietnia 1875 roku, 36 księży i wiele tysięcy ludzi wszystkich stanów i profesji odprowadziło go na cmentarz św. Barbary.

Od pewnego czasu dzieci szkolne wraz z nauczycielkami ze szkoły podstawowej nr 4 zaczęły opiekować się tym grobem fundatora ich szkoły.

Za to należy się im wdzięczność. Szkoda tylko, że grób tego zasłużonego proboszcza zasłania duży pojemnik na odpady. Obawiam się, że na skutek podmycia fundamentów i wstrząsów krzyż na gróbie może runąć.

Karol Mutz

Korzystałem z książki: „Geschichte der Pfarrei Gross Strehlitz in Oberschlesien” autorstwa prof. dr Alfonsa Nowacka.



Dziś tak wygląda grób ks. Bertzika

stała skuta (oprócz łacińskiego) na rozkaz barbarzyńców w okresie wojennej władzy komunistycznej. W grobie pochowany został były proboszcz parafii św. Wawrzyńca Augustin Bertzik, a krzyż stanowiąc pomnik wdzięcznej miłości parafian wobec swojego duszpastera.

Kim był? Ksiądz proboszcz Augustin Bertzik urodził się w roku 1811 w Opolu. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1837. Zanim przybył do Strzelec był od 1845 roku proboszczem w Budkowicach Starych, gdzie między innymi zbudował kościół. W listopadzie 1856 roku przejął administrację, a w roku 1857 objął stanowisko proboszcza parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich. Tutaj oczekiwało go wiele pracy i zmartwień. Parafia w tym czasie cieszyła się naprawdę posiadaniem trzech domów bożych, które jednak znajdowały się w żalonym stanie. Kościół parafialny wewnątrz i zewnątrz przedstawiał opłakany widok. Mimo dwóch nabożeństw nie był w stanie służyć około 6.000

się uczęszczającym jego wieloletnich starym związanych z rozbudową kościoła parafialnego. W związku z nadmiarem obowiązków jako dziekan oraz dodatkowych honorowych przydzielono mu do pomocy w 1864 roku drugiego kapłana Eliasa. 16 lipca 1866 rozpoczęły swoją owocną działalność w szpitalu rezerwowym tzw. „szare siostry”.

Wielec zastąpił się proboszcz Bertzik dla Adamowic. Z ilością nad tamtejszymi dziećmi, które w wiatr i nie pogodę musiały pokonywać drogę, często nie do przebycia, do szkoły mieskiej, zbudował im szkołę na miejscu.

30. grudnia 1867 roku nastąpiło

Miejsce po skutych napisach

CZY MOŻNA ZROZUMIEĆ NASTOLATKA?

Nastolatek to człowiek w bardzo trudnym okresie dorastania trwającym przeciętnie od 12 do 18 roku życia. W tym czasie dokonują się w jego organizmie ogromne zmiany. Ta fizjologiczna metamorfoza dotyczy wielu sfer - intelektualnej, płciowej i uczuciowej. Często towarzyszy jej uczucie lęku, niepewności, zamieszania wewnętrznego i niezrozumienia siebie. W tym właśnie okresie życia, jak w żadnym innym, człowiek targany jest sprzecznościami i wątpliwościami. Musi dokonywać bardzo trudnych wyborów pomiędzy nauką szkolną, pójściem do kina, na boisko, przesiadywaniem u koleżanki, w kawiarni czy też podrywaniem. Nastolatek zostaje poddany wielu próbom. Jego kilkuletnie dorastanie przebiega w trzech fazach:

* **Wczesnej fazie/dziewięcioletnia-11-**

13 lat, chłopcy 12-14 lat/ następuje zwrot uwagi i zainteresowań ze świata wewnętrznego na własne wnętrze. Jest to okres sekretów i tajemnic. Bardzo ważne stają się przyjaźnie w obrębie własnej płci oraz grupy rówieśniczej.

* **W tak zwanej fazie środkowej/ dziewięcioletnia 13-16 lat, chłopcy 14-17 lat/ rozpoczyna się -niestałe jeszcze- zainteresowanie osobami płci przeciwnej. Dla tego okresu szczególnie charakterystyczna jest zmienność nastrojów i zachowań. Z miłego, współpracującego synka - gwałtowna zmiana w złośliwego potworka i z powrotem, z balaganiarza w pedantycznego miłośnika porządku itp. Sprawą najważniejszą w tym okresie jest dla nastolatka akceptacja u rówieśników: stroju, zachowania czy spędzania czasu wolnego.**

* **W późnej fazie dojrzewania/ dziewczęta 16-20 lat, chłopcy 17-21 lat/ ujawnia się dążenie do samookreślenia się, dopięcia procesu kształtowania tożsamości. Przyjaźnie heteroseksualne nabierają charakteru trwałych związków. Młodzi ludzie dokonują wyboru swej drogi życiowej i zawodowej.**

Każdy nastolatek, nim stanie się dorosłym, dojrzałym człowiekiem, musi:

- uniezależnić się od rodziców,
- nauczyć się porozumiewać z kolegami i rozwiązywać konflikty z nimi w bezpieczny sposób,
- umieć dokonywać wyboru, przedstawić się presji grupy, innego człowieka,
- przystosować się do nowej formy seksualności,

- nauczyć się panować nad niezrozumiałymi nieraz dla niego emocjami,
- odróżniać złudne pragnienia od prawdziwej miłości,
- zrozumieć zmiany, które zachodzą w jego ciele, pragnieniach, poglądach, rozmyślaniach i potrzebach.

Rodzice i wychowawcy mają dużo problemów z zachowaniem nastolatków. To prawda stara jak świat. Ich buntowniczość, podniecenie, wahania nastrojów wzbudzają w wielu dorosłych złość, poczucie bezradności, a nawet wychowawczej porażki. Często nie wiadomo jak postępować z młodymi ludźmi. Tym bardziej, że nastolatki zachowują się czasem tak, jakby nie potrzebowały już rodziców, za nic miały doświad-

czenia, nauki i rady starszych. Jakby wszędzie weszłyby chęć narzucenia im swojego stanowiska przez dorosłych, z góry nastawiając się negatywnie: „Nie wciskajcie mi!”

Nie jest to prawda. Młodzi ludzie potrzebują kontaktu zarówno z rodzicami, jak i nauczycielami. Przede wszystkim potrzebują ich wsparcia w samodzielnym, odmiennym/ własnym/ myśleniu i dokonywaniu własnych wyborów. Nastolatek ma za zadanie stać się sobą, a nie „wierną kopią” swych rodziców czy wychowawców. Potrzebuje zatem akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i mądrego bycia z nim.

Trudno jest pogodzić się z faktem, iż nasza ukochana córeczka czy ukochany synek tak się zmienia, ma

dok. na str. 6